

we wszystkich warstwach naszego kraju. To nie prawda, żeby bieda istniała tylko pomiędzy ludem, albo pomiędzy żydostwem w małych miasteczkach...

Dlatego ta potrzeba podniesienia poziomu ekonomicznego jest tak rażąca i widoczna, że nie potrzeba tego uzasadniać...

Przypomnę jednak, że na tem polu doświadczenia ostatnich lat kilkadziesiąt, jeżeli pokazują postęp w pewnym kierunku i to zachęcający, pokazują niestety niejedną sposobność niepowrotnej straconą...

W trzydziestu latach dokonano melioracji 15 tysięcy morgów, to jest cyfra wprost śmieszna i niedorzeczna na tyle bibuły nadrukowanej w tym przedmiocie...

Wzięmy inny przedmiot: cukrownictwo. Cukrownictwo w szerokich częściach kraju powinno zastąpić gospodarstwo teraźniejsze...

Przypominam, że mamy w kraju jeden skarbu, prawie nie tknięty: sole potażowe w Kufuszu, które mogą się stać dzwignią ważnych gałęzi gospodarstwa rolnego...

Istnieje przemysł naftowy, o którego pomysłowości w ostatnich latach tyleście panowie słyszeli. Ta pomysłowość nie jest bez pewnej wymieszki goryczy...

kach nie pozostajemy w tyle — za żadnym narodem, czy to w Europie, czy na całym świecie. Mamy wszelkie materiały do wykonania wszystkiego...

Całe nasze działania ekonomiczne równają się tym pięciu kilometrom kolei. Ależ my potrzebujemy sieci kolejowej pięciuset lub 5 tysięcy kilometrów...

W naszym przekonaniu kraj w obecnej chwili, po tylu zawodach i próbach, jeszcze dzisiaj posiada sposoby i środki wystarczające, aby w niedalekiej przyszłości dokonać i skutecznie dokonać wszystkiego tego...

W pierwszej linii powiem parę słów o naszym budżecie krajowym. Jest on mały, niewystarczający, ale spodziewamy się pewnych zaszków. Przecież regulacja podatków bezpośrednich...

W przyszłej kadencji Rady państwa, w toku ugod z Węgrami, jest zapowiedziana zmiana podatków spożywczych. Jeżeli będzie dokonana, to minister Biliński obiecuje...

Jest jednakowoż jeszcze jedno źródło, na które starałem się zwrócić panów uwagę od pierwszej chwili, kiedy wstąpił w progę tej Wys. Izby...

Śmiem twierdzić, że z tego źródła w dodatku do tych innych zaszków, którymi skarbu krajowy może się spodziewać, możemy wyciągnąć wszystkie środki dla dokonania całego programu i postępu...

przemysłu, w pewnej swobodzie rozwoju i ruszenia się na przyszłość, jakiej dotychczas przemysł krajowy nie miał i nie mógł mieć.

Są i inne sprawy w Radzie państwa, które nam mogą przyszyć w pomoc, jednakowoż to są rzeczy najwazniejsze, i twierdzę, że gdybyśmy oprócz tego, cośmy uzyskali, tylko zdołali być jedno źródło finansowe...

Mówiłem naprzód o programie ekonomicznym i o pewnych zadaniach dla skarbu i budżetu krajowego, jednakowoż to wszystko nie wystarcza. Jeszcze jest inne szerokie pole, bez którego cała praca ekonomiczna i ustawa...

Tak, jak na wstępie mówiłem o reformie wyborczej i prawach obywatelskich, które ta nowa reforma wyborcza nadała całej ludności, tak dzisiaj nie mógłbym mówić o stanie moralnym kraju...

Mówiono w ostatnich czasach wiele o emigracji, i mnie się zdaje, że punktu dla mnie trochę ciasnego i ograniczonego. Pozwólcie panowie zestawzić razem emigrację do Ameryki z emigracją na tamten świat...

Otóż przed 30 i 40 laty, niedza, która przyniósł nas, była większą, jak dzisiaj. Jest pewien postęp od tego czasu. Wówczas szerokie warstwy ludu poddawały się tej nędzy...

To był okres walki ekonomicznej, instynktowego bronięcia życia samego. Nastąpił drugi okres. Mnożyły się szkoły, stawały się rzyśniami, dzienniki. Ten człowiek, walczący już o życie...

do tego, by ten ruch ująć w starodawny kierunek narodowy, zespolić usiłowania nowych warstw społecznych z tymi warstwami, które toczą walkę społeczną i polityczną już od tyłu generacji.

Przepraszam panów, jeżeli zapuszczając się w dalsze motywa, czasem będę mówił może nadto subiektywnie, ale udawac absolutnie nie umiem, nie umiem się zaprzysięgać najjakiegokolwiek ciałny program partyjny...

Zmierzam do przedmiotu bardzo drażliwego. W ruchu ludowym dopatrują się niekiedy wielkiego niebezpieczeństwa, z powodu, że on jest zorganizowany na modłę polityki zagranicznej, teoretycznej itd. walki klas itp.

Naprawdę zdaje mi się, że dziwna jest rzecz, że ci, którzy teraz stoją w ruchu ludowym, myślą, że oni są pierwsi, że oni od paru lat to wszystko odkryli i pierwsi weszli na tę drogę.

Wybaczenie przypomnienia osobiste, ale czytając teraz o najrozmaitszych zgromadzeniach, pamiętam, że w tych samych miejscowościach, gdzie teraz przemawiają, czy postowie, czy agitatorowie, przed 60 laty jako członek Stowarzyszenia „Przyjaciół ludu”...

Zdaje mi się zresztą, że nasza dawna historyczna tradycja, której niestety dokonanie nie umieliliśmy, myśl uszlachetnienia stopniowego całego ludu, była o wiele prawdziwszą od doktryny niwelującej rewolucji, francuskiej.

Panna młoda nie brała udziału w uczcie; mówiono mi, że niewolno jej przez dzień cały przemówić słowa, ani żądać jedła, lub napoju.

nem w życiu społecznym ludowem i towarzyskiem. (Brawa i oklaski).

Mówiłem o pewnych cechach obcych, które w mojem przekonaniu do pewnego stopnia wpływały na ruch ludowy, ale powiem: że wszystkie warstwy naszego społeczeństwa noszą głębokie ślady, że jesteśmy przyłączeni do organizmu innego, rozwijającego się na swoich własnych podstawach i do monarchii austriackiej.

Ta monarchia od 150 lat rozwijała się na pojęciach tak zwanej „swiatej” biurokracji józefińskiej. Pojęcie biurokracji nam nigdy nie było sympatyczne, nie licowało ono z tradycją naszą historyczną.

Nie będę powtarzał, że nikt teraz nie zechce zacytować znanego wiersza z Pana Tadeusza o hofratakach, bo się obawia, że będzie miał sam jakiegoś kuzyna, lub krewniaka, lub znajomego do którego się to mogło stosować.

Naprawdę zdaje mi się, że dziwna jest rzecz, że ci, którzy teraz stoją w ruchu ludowym, myślą, że oni są pierwsi, że oni od paru lat to wszystko odkryli i pierwsi weszli na tę drogę.

Zdaje mi się zresztą, że nasza dawna historyczna tradycja, której niestety dokonanie nie umieliliśmy, myśl uszlachetnienia stopniowego całego ludu, była o wiele prawdziwszą od doktryny niwelującej rewolucji, francuskiej.

paną, odrzucił ją gwałtownie od okna, wając brutalnie: „emszi!” (pójdz precz)

Obrazki z życia kobiet wschodnich. przez Annę Neumanowę. (Ciąg dalszy).

sto, a w dniu wesela, wieczorem, dąży do meczetu, gdzie na jego intencje derwisze urządzają mistyczne obrzędy i tance.

szła ona nieustannie rozmaite zalety panny młodej, to ciesząc się jej szczęściem, to znów narzekając na los, który wyrwał ją z dawnego otoczenia.

wielką misę ryżu bez soli i masła ugotowanego; arabskie kobiety jadły ten ryż garściami.

paną, odrzucił ją gwałtownie od okna, wając brutalnie: „emszi!” (pójdz precz)

chayerów we Lwowie | Oryginalna bielizna dr. prof. Jaegera, chustki i pledy zimowe, spódniczki, halki wełniane, bluzki, pończochy, skarpetki itp.

swego pana lub własnym, to jest urzędnik czynownik, typ innego państwa i społeczeństwa, a jednak w dawnej przeszłości przed-

starych jak świat, ale przeto nie prawdziwych. Przystępuję jeszcze do jednej oznaki wpły-

E. Krzysztofowicz interpeluje, kiedy rząd przedłoży ustawę o komasacji gruntów.

do Rady państwa, a przekazane regulaminem, uchwalonym przez sejmowe Koło poselskie,

Obszernie odpowiedział na wywody poprzednich mówców ref. dr. Byk. Komisyja budżetowa sama już uchwaliła wezwanie do magistratu,

Na końcu roku.

Drugi typ charakterystyczny pierwotnego urzędnika austriackiego jest typ urzędnika maszyny, niewolnika paragrafów (Brawo), który nie nie smie zrobić na podstawie własnej odpowiedzialności.

Zdaje mi się, że przed 30 laty naród wzięty i przestał wierzyć, a przynajmniej nie wierzył skutecznie w prawdziwość i wystarcząca się tradycyja narodowej, poszedł w naukę do obcych, w niewolę duchową i utworzył się literatura obca w języku polskim,

Pod znakami nadszarpniętych z różnych stron burz kończy stary rok panowania. Od Gravelotte i Sedanu spoczywa Europa na wulkanie, który od czasu do czasu w groźnych pomrukach objawia tkwiącą w nim siłę, młknie, aby znowu za chwilę strasznie i gniebnie. Atmosfera niezdrów, ciężąca dziś nad Europą, jest wytworem całego szeregu nienormalności i błędów historycznych

Ciekawy proces. Przed świętami toczył się w sądzie saskim w Budziszynie proces, który żywo zajmował wszystkie sfery społeczeństwa niemieckiego. Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj urzędnicy kolejowi, którzy dopuścili do spotkania się pociągu pospiesznego z pociągiem dworskim na stacyi w Löbau.

Budżet dóbr gminnych referował dr. Maryański. Cyfry dochodu 59.331 zł. i rozchodu 37.056 zł. przyjęta Rada bez zmiany i bez dyskusyi.

Powróćmy do tradycyji narodowych, ażeby ten typ rozpowszechnić i zrobić ogólnym, a to poprawi bardziej nasze stosunki. jak wszystkie paragrafy ustawy karnej lub niekarnej, które są skomponowane bardzo ładnie na papierze, ale będą beznymi w praktyce wobec życia.

Potrzeba podniesienia tego w tej chwili nasuwa mi się tembardziej, że przed niedawnym czasem pojawiło się dzieło Koźmiana, które uważam że w wszystkich zaraz duchowych, które są ob- obnie w kraju, za zaraz najgorszą, najniebezpieczniejszą (Hucza brawa i oklaski) bo ona d-tyka całego naszego działania narodowego. Jeśli nie będziemy przechowywać w całej nieuszczupionej sile żywych tradycyji narodowych, jeśli my z tych tradycyji wypuścimy to, co ich treść i żywotność stanowi i zostawimy tylko formę estetyczną, udawanie teatralne, to wienczas, panowie, nie znajdziemy z pewnością dość siły, aby kraj nasz podnieść na poziom, na którym stać powinien. (Brawa i oklaski).

Jeden z najbystriejszych mężów stanu angielskich sir John Dilke zauważył trafnie, że właściwego rdzenia kwestyi wschodniej należy szukać nie w Europie, lecz w Azji. Busola polityczna ostatnich miesięcy potwierdza to powiedzenie z dziwną ścisłością. Po japońsko-chińskiej wojnie ujawniły się w całej pełni zamiary Rosyi względem „państwa środkowego”, względem Chin. Rosya miała fałszywy apetyt na Koreę i zdołała ją wciągnąć w sferę swoich wpływów, poczem uzupelniając niejako dzieło przedłużenia kolei syberyjskiej, skłoniła rząd w Pekinie do budowania torów, przerywających Mandzurję i wschodnie kresy chińskie. Jej postępy w Chinach są tak nagłe i przerażające, że dziś rozprawia się równie swobodnie o rozbiórce Chin, jak o podziale Turcyi. Przed stu laty musiała się Rosya dzielić z swymi konkurentami pruskim i austriackim, dziś każeła sobie wprawdzie w czasie kampanii japońsko-chińskiej pomagać Niemcom i Francyi, aby odegrać rolę „uczęciwego meklera”, lecz nagrodę sama zagarnęła. A nietylko w Azji się rozpiera... W Afryce także przysposabia środki obrony przeciw Anglii, bo zniszczenie tego państwa uważa za swoją główną polityczną namiećność i koronę dążeń swych dyplomacyi.

I oto obaj ci funkcjonaryszcze odkryli rzecz zupełnie niespodziewaną. Z całą stanowczością utrzymywali oni, że wypadku nie byłoby, jeżeliby tylko plan z góry ułożony ściśle wykonano. Według tego planu pociąg drezdński powinien był minąć stacyę przed ósmiema pociągów dworskich. Tymczasem „osobie dostojnej”, której nazwiska nie wymieniono, spieszyło się w drogę. Naczelnik stacyi dowiedziawszy się o tem od urzędnika d worskiego, nie śmiał się temu oprzeć. Ruszono zatem przed oznaczonym czasem pociąg cesarski z miejsca i sprowadzono na tor, którym pędził pociąg drezdński. Obwinieni otrzymali karę małą, ze względu na okoliczności łagodzące, mianowicie Goetze miesiąc aresztu, Winckler dwa miesiące.

Rezolucya dra Głabńskiego, jakoteż rezolucya o subwencyi państwowej na budowlę publiczną będą traktowane regulaminowo.

Mojem zdaniem, urzędnik polityczny, wstępując do urzędu powinien wiedzieć, że się przez to pozabawia poważnej swobody działalności obywatelskiej, bo jak nie rozumie anarchii i braku dyscypliny w wojsku, tak samo jej nie pojmując w sferze politycznej, która stanowi treść rządzenia.

Mam głęboką wiarę, że mamy dość wielką siłę narodową, aby pokonać wszystkie obecne trudnicy i powrócić do źródła naszej tradycyji narodowej, do pracy obywatelskiej we wszystkich warstwach narodu i na tej podstawie zachować nasz ustrój narodowy, aby nie padł w ten rozkład, który nastaje w każdym ciełe z chwilą, kiedy duch zeń ustąpi.

Wzrost państwa i jego siły, które kielkuje, z którego się rozwija, jak w powieści ewangelicznej, drzewo płożne i porównajcie je z ziarnem martwym, z którego nic się nie łożwie, które podpada zgniliznie, tj. rozkłada się na pierwsiaki. Chociaż panowie zobaczyli przykład organizacyi, z której ułotnił się duch, to przypatrzyć się organizacyi Niemców w parlamencie wiedeńskim. Przypatrzyć się panowie, co z nimi się stało, z nimi, którzy do niedawna Austryję rządzą, którzy sądzi, że są jedynym pierwiastkiem w Austryi, którzy potępiłi skójarzy i utrzymać. Oto macie tych Niemców rozpadłych na następujące stronnictwa: mała garstka dawnego stronnictwa konstytucyjnego i centralistycznego, stronnictwo niemiecko-czeskie, antisemitów, dajacychym sobie, niemiecko-katolickie i stronnictwo niemiecko-konserwatywne. Do tego przybędzie teraz jeszcze stronnictwo niemiecko-socyalistyczne, a wreszcie stronnictwo profesorów socyalno-politycznych. Więc aż ośm stronnictw (wesolosc), a każde sto wiernie przy swoim programie, każdy ma w swoim programie środki do uratowania nietylko społeczeństwa austriackiego, lecz całego świata. (Wesolosc). Cóż z tego, kiedy jedno stronnictwo nie wierzy drugiemu i nie umie z nim współ-

Sprawa ta zasługuje na chwilę uwagi. Przedewszystkiem warto wspomnieć o zachowaniu się poważnej prasy niemieckiej. Nie wskazuje ona palcem „dostojnej osoby”, dla której przyspieszono odjazd pociągu cesarskiego, omija ją z uszanowaniem, ale równocześnie potępia surowo i przesadną służbiętość urzędników kolejowych i nieuprąpione wtrącanie się dostojników w dworskich w nieswoje rzeczy. Jest w tem pewne poczucie godności obywatelskiej, jest w tem pewne poszanowanie prawa, zasługujące na uznanie i pochwałę. Mimo obniżenia poziomu etyki społecznej w Niemczech, budzi się ona niekiedy i odzywa się, jak za dawnych, lepszych czasów.

Dr. Głabński ofiarował się też mieć wkład dla członków Rady i urzędników magistratu o nowej, z 19 grudnia, ustawie podatkowej.

Mówiąc zaś o sądownictwie, jako części biurokracyi, wzdrygam się. Sądownictwo jest magistraturą niezależną, która niestety u nas jest po części zorganizowaną wedle drabinki urzędniczej. Powinno ono być oparte na szerszych i bardziej obywatelskich podstawach. Tak samo wzdrygam się, mówiąc o profesorach jako biurokratach. We Wiedniu chciano uszczęśliwić uniwersyteta i mówiono, że się je podnieśli, jeśli się zamianuje 60 profesorów hofratami. Rozumiem, że reskrypsem można zrobić ministra, ale nie pojmuję, jak reskrypsem można nadać powołanie i namaszkowanie do profesora, który ma wzbudzać i kształcić myśl w naszej młodzieży. Taki rzeczycywy profesor jest większym nabytkiem nietylko od hofrata, ale i od ministra. Idę na pole jeszcze szersze, gdzie państwo działa nie jako państwo, nie jako władza, ale jako przedsiębiorca, a więc przy pocztach, telegrafie, warzeniu soli, kręceniu cygarek i t. d., a które to przedsiębiorstwo mogłoby sprzedać lub wydzierżawić, jesliby to dla niego było korzystniejszem. Nie rozumiem, jak człowieka, biorąc go za w tych przedsiębiorstwach mają zaliczać do urzędników państwowych, i ilaczego ci ludzie do tego się proszą. — Należałoby więc tę granicę ściśnić do tego rodzaju służby, który podchodzi pod pojęcie władzy, i jedynie do nich stosować te ograniczenia praw obywatelskich, które uznają za konieczne w administracyi. Zbytek bowiem panowanie idei jofeńskich u nas, wyrządza krzywdę całym kategoriom obywateli, zniechęcając ich do wykonywania praw obywatelskich.

Nasua to myśl o lekarzach specjalistach, z których każdy ma uniwersalne pigułki do leczenia wszystkich ludzi na wszystkie choroby. (Wesolosc). Cóż tego powodem? Oto to, że to było stronnictwo oparte na fałszywym duchu, na idealnie światłej ale płatnej biurokracyi, ten duch się ułotnił i coż pozostało? I nam zagraza coś podobnego, jeśli każdy będzie wierzył w te pigułki Moryzyna, lub innej, któremi każda specjalna grupa lub grupka szafuje. Lecz my mamy w sobie siłę nieprzerpałą solidarności narodowej. (Oparci na tej zasadzie, my byliśmy jak skała granitowa, która przetrwała wszystkie burze lat 30 i która nam nie pozwoliła stać się pośmiewiskiem naszych wrogów. (Brawa).

Anglia dziś pobita w Azji, zneutralizowana w Turcyi i zagrożona w Indjach. Nad złotym rogiem nie rządzi już jej ambasadorowie, nie zrucają i nie stawiają gabinetów, a miejsce ich zajęła zbiorowaaakya mocarstw... Niemcy i Francya, jak zwykle, zbroją się i czekają. Patrzają sobie groźnie w oczy, jakby mówiąc: zaczynaj ty... Nie, zaczynaj ty... I tu się stwierdza smutny aksjomat, że wzajemna obawa stwarza wzajemną wstrząmięliwość. We Włoszech znowu świeżo tkwi pamięć o klęskach erytrejskich i antydynastyicznych napadach socyalistów. Tylko Austro-Węgry zamykają pomysłnie swój bilans polityczny, dzięki umiarokanemu, pełnemu roztropności działaniu hr. Gołuchowskiego. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych umiał w panstewkach bałkańskich wzbudzić sympatyę i zaufanie dla swego politycznego kierunku i przez to zyskał bardzo znaczny wpływ na tok wypadków, rozgrywających się w Rumunii, Serbii i poniekąd Bułgaryi. A jeżeli dodamy do tych niezbyt świetlanych stosunków politycznych w Europie, rozmaite wewnętrzne rozterki, szarpiący ją ustawnie, agitacye anarchistyczne, socyalistyczne, ogólne niezadowolenie i przygnębienie, trawiące ludzkość, to obraz smutku zwiększy się jeszcze. „Cywilizacya jest wzniecaniem potrzeb” jak się wyraził znakomity ekonomista Gide, profesor z Montpellier, a to wzniecanie potrzeb i niemożność zaspokojenia ich jest siewcą rozgorzceń. Od Hamburga, od dółków londyńskich, aż do naszych stron dolatują echa bojkotów i krzyki: za mało chleba, za mało!.. Czarne ręce się wznoszą i opalają znowu, a hasła socyalnej rewolucyi odbijają się w parlamentach, broszurach i agitacyach. I nie wolno powiedzieć z Irydyonem: już koniec starożytnemu światu.

Stanowisko hr. Montebello, ambasadora francuskiego w Petersburgu, jest według obiegających wieści, zachwianem. Ma on podobno udać się do Londynu w miejsce Courcelle, a w Petersburgu zastąpiłby go generał Boisdeffre. Cakkiem jednak nadspodziewanie donosi Figuro, że przesilenie ambasadorskie już rozwiązano i postanowiono pozostawić hr. Montebello na dotychczasowym stanowisku. Wobec tego zrodziliśmy jest zaofiarowanie ambasady londyńskiej gubernatorowi Algieru Cambonowi i zamierzone wysłanie do Afryki p. Bourgeois, o którym wczoraj donosiliśmy.

P. prezydent zamknął posiedzenie przed godz. 10 wieczorem, życząc radnym i miastu pomyślności z Nowym Rokiem.

KRONIKA.

Lwów, dnia 31 Grudnia.

- Jutro:
 - 1 Stycznia. Piątek. Nowy Rok. Mieczysław.
 - Wschód słońca o godz. 7 min 40 rano, zachód o godz. 4 min. 8 wieczorem.
 - Dnia tego w roku 1760, Konfederacyi Barscy dowiadują się o pojmaniu Paławskiego przez Krasieńskiego i Potockiego.
 - Ze starych przysłów i wróżb gospodarskich: gdy w styczniu deszcz leje, zle robi nadzieje.
 - O godz. 3 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Złoty cieciek”.
 - O godz. 4 popołudniu w szkole Staszica „Jasienka”.
 - O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Fotografia Jędrusia”.
- Pojntre:
 - 2 Stycznia. Sobota. Makarego op. Martyriana.
 - Wschód słońca o godz. 7 min. 40 rano, zachód o godz. 4 min. 9 wieczorem.
 - Dnia tego w roku 1805, otwarcie liceum warszawskiego pod rektorem Lindego.
 - Ciągnięcie: 4% państwowych losów; 100 gal. losów kredytowych; 4% losów tryesteńskich; 5% losów regulacyi Dunaju.
 - O godz. 3 popołudniu w teatrze hr. Skarbka: „Hulaj dusza”.
 - O godz. 4 popołudniu w szkole Staszica „Jasienka”.
 - O godz. 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Jaś i Malgosia”.
 - O godz. 7 w sali Sokola „Złobek”.

Z Rady m. Lwowa.

Lwów, 31 grudnia.

Budżet m. Lwowa na r. 1897.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone rozprawie budżetowej, rozpoczęło się interpelacya prezesa Czytelni katolickiej, prof. Thuliego, w sprawie obrazy religii, popelnionej rzekomo w cyrku Sidolego podczas przedstawienia pantominy, p. t. „uroczystosc Trouville'ska”. Prezydent, dr. Matachowski odpowiedział, iż zbuda urzędownie istotny stan rzeczy i otrzymawszy wyjaśnienie od władzy, powołanej do czuwania nad przywitością przedstawien (policy) — zawiadomi o tem Radę.

Przystąpiono z porządku do rozprawy budżetowej. Referent dr. Byk przedstawił preliminarz dochodów i wydatków miejskich na r. 1897. Dochody zwyczajne wynoszą 1,849,967 zł., rozchody zaś 1,845,612 zł., a dochody nadzwyczajne 81,285 zł. i rozchody 80,300 zł. Nadwyżka w obu budżetach wynosi tedy 2,340 zł. Rezultat jest przeto bardzo pomyślny.

W rozprawie ogólnej przemawiał pierwszy dr. Dziedzielewiez. Podniósł on z uznaniem pomyślny wynik budżetu, zażądał jednak na przyszłość sprawozdania, o ile corocznie uchwalane przy budżecie rezolucye zostały wykonane, specjalnie dodał żądanie sprzedaży realności Bourslard, zapisanej funduszowi sw. Łazarza, tudzież żądanie pomnożenia policy, nietylko co do ilości, ale i co do jakości. Co do równowagi budżetowej zapamiętuje się on mniej optymistycznie od komisji budżetowej i sądzi, że sama zmiana statutu emerytalnego dla urzędników i wdów pomnoży wydatek o 5000 zł.

Uspokoił te obawy dr. Marchwicki, zapewniając, że jeżeli powiększą się w rzeczywistości wydatki, to nie ma też wątpliwości, że i dochody będą w istocie większe od preliminowanych, bo je preliminowano nader ogólnie.

Dr. Głabński zwrócił uwagę na zbyt wielkie wydatki na administracyę, która pochłania we Lwowie 25 proc. dochodów, podczas gdy w innych miastach wydatki te wynoszą 10, 8/2 i 8 proc. Zwrócił także uwagę na sankcyonowaną już ustawę podatkową i na przygotowującą się reformę podatków konsumcyjnych. Z obu tych źródeł krajom mają być przyznane udziały, a gminom nie. Zapowiedział tedy rezolucyę, mocą której już teraz gmina m. Lwowa powinna prosić Sejm o przyznanie ewentualnych udziałów dla siebie i dla Krakowa.

Wiedomości polityczne.

Komitet centralny. Wczoraj popołudniu odbył się pod przewodnictwem Wojciecha hr. Dzieduszyckiego posiedzenie obu oddziałów centralnego komitetu wyborczego, w którym wzięli udział następujący posłowie:

Z oddziału wschodniego: ks. Czartoryski Witold, Gniewosz Stanisław, Jędrzejowicz Franciszek, dr. Koźłowski Włodzimierz, dr. Krzysztofowicz Mikołaj, Merunowicz Teofil dr. Ostaszewski-Barański Kazimierz, Rayski Albin, Romanowicz Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz, hr. Szeptycki Jan, hr. Stadnicki Stanisław, Torosiewicz Mikołaj, dr. Vogel Aleksander i Zagórski Eustachy. Z oddziału zachodniego: Chrzanoski Leon, Lipiński Lucyan, hr. Męciniński Józef, dr. Paszkowski, dr. Romer Gustaw, hr. Wodzicki Antoni i dr. Zoil Fryderyk. W ciągu dwugodzinnych obrad załatwiono sprawy, dotyczące zbliżających się wyborów

Wzywam więc Sejm i wszystkich Panów, ażebyście wspólnie pracowali nad organizacyą samorządu narodowego, która przetrwała liczne niebezpieczeństwa i za pomocą której zwyciężyło w walk wszystkich wydzieny Bronie się nie marnymi słowami, ale twórczymi czynami.

Będziemy głosować za prowizoryum budżetowym.

(Liczne brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacye od członków wszystkich stronnictw).

Sejmowe.

Sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia Sejmu musimy uzupełnić jeszcze kilku szczegółami. Sprawdzono jeszcze wybór p. Edmunda Klemensiewicza z kuryi guin wiejskich pow. grybowskiego). Po oświadczeniu p. Średnia wskiego, iż on i jego przyjaciele polityczni wstrzymują się od głosowania, Izba wybór uznała za ważny.

Oprócz wymienionych we wczorajszym numerze wniosków i interpelacyi, odczytano jeszcze pod koniec posiedzenia następujące:

P. Bojko i towarzyszy wnoszą wezwanie do rządu, aby przestrzegając ściśle ustaw o zgromadzeniach, o szanowaniu tajemnicy listów i t. p.

P. Styła, Bojko i tow. wnoszą o wezwanie rządu, aby zniósł instytucyę rewizorów bydlę i powierzył tę czynność gminnym oglądaczom bydlę.

P. Wojcik i tow. interpelują p. komisarza rządowego, w sprawie wydanego przez starostwo w Jasle z powodu panujących zarazliwych chorób zakazu odbywania zgromadzeń.

P. Rudrof i tow. wnoszą interpelacyę do p. komisarza rządowego, o usunięcie wadliwego przypisywania podatków przy gruntach włoscianskich, iż jeden kontrubent płaci za drugiego podatek.

Wzywam więc Sejm i wszystkich Panów, ażebyście wspólnie pracowali nad organizacyą samorządu narodowego, która przetrwała liczne niebezpieczeństwa i za pomocą której zwyciężyło w walk wszystkich wydzieny Bronie się nie marnymi słowami, ale twórczymi czynami.

Będziemy głosować za prowizoryum budżetowym.

(Liczne brawa i oklaski. Mowca odbiera gratulacye od członków wszystkich stronnictw).

HAFETY najnowsze zaczęte z Drezna, Lipska, Berlina i Wrocławia.

Największy wybór flozell, flofos ang., poleca najtaniej, jakoteż największy wybór drobiazgow damskich. Specjalny magazyn haftów i drobiazgow damskich.

J. Koc Lwów, ulic

PEREŁKA

PRZEZ GYFA. (Ciąg dalszy). — Gdy się na niego patrzy... Zda się smutny... zatopiony w myślach... — O Jan nic nie robi potowicznie... jeżeli pokocha... a mówi się tu o miłości poważnej... będzie kochać z całą gwałtownością... a jeżeli gwałtownie pokocha Perełkę, lub jeżeli ostrzeże, że ją kochać zaczyna, to nie ma wodu, żeby się zbytnie czyszczyć... Wszak nie może, jakkolwiek silnie tego pragnął, osłubić Perełki; nieprawdaż? Netylko bowiem dlatego, że jest jej krewnym, lecz nie posiada takiego majątku, jakiegoby potrzebował... Ma około pięćset tysięcy... Perełka ma dwieście, do których dodaje sto, to już trzysta, razem we dwoje osm set... — Zatem... wyobraź sobie, babciu, Perełkę z dwudziestoma czterema tysiącami franków dochodu... — Zapewne, że to nic... Wiem wprawdzie, że ona uważałaby to za wystarczające; sama sobie robi suknie — zawsze to się tak mówi, lecz tym razem jest to szczerą prawdą: jest bardzo przemyślna, zręczna... znakomicie się rozumie na prowadzeniu domu, boż przecię od czterech lat tu w Paryżu — wszystkim kieruje... Zato ja z mojej strony nie mogłabym oswoić się z myślą, żeby znalazła się w by-

cie... skromnym... a z Janem nie innogoby ją nie czekało. Ach Boże, żeby tylko nie zajęła się Janem!... — Och, nie sądzę!... — Bo widzisz, zachwycający jest ten... lotr, i podobno bardzo kochany na świecie... — Bardzo — lecz Perełka jest tak otoczona, uwielbiana, obsypywana podchlebstwami, że nie pozostaje jej czasu na to, żeby sama pokochała... — A przytem takie to jeszcze dziecko! I markiza patrzyła na swoją wnuczkę z nieskończoną czułością. — Stojąc przy bilardzie, Dyoniza przyglądała się partyci i ze smiechem przekomarzała się z grającymi. O kilka kroków od niej stał młody nauczyciel i wpatrywał się w nią oczyma, pełnymi ekstazy. Nagle Jan de Blaye powstał żywo ze swego miejsca, podrażniony widocznie, i skierował się ku drzwiom, wiodącym na teras. — Czekaj — wołała za nim Dyoniza — czekaj, dam ci różę. — Pochyliła się nad koszem, wybrała różę żółtą, zaledwie rozwiniętą, i wsunęła ją ku zynkowi w dziurkę od guzika. — Ot tak — rzekła, cofając się z miną uszczęśliwioną — bardzo tak jesteś piękny... Potem, zwracając się do nauczyciela, rzekła z rozkoszną miną łaszczącej się, zwinnej kotki: — Pani Giraud, czy chcesz pan mieć pączek róży? — A gdy oniemiały, prawie drżący młodzieniec usiłował, bez powodzenia wprawdzie, umieścić kwiat w kłapie surduta, wyjęła mu go z ręki ruchen łagodnym. — Pan tego nie umie... pozwól mi pan samej to zrobić, czy zgoda?... Był tak wysoki, że była zmuszona, aby

dosięgnąć kłapy surduta, spiąć się na palce; wsunęła kwiat z wolna i z niezmiernym staraniem, a gdy tego dokonała, z uprzejmością i uśmiechem, oświadczyła, uderzając po świecącej się kłapie biednej żakiety, która nie miała już ani barwy ani kształtu: — Tak to dobrze... teraz jest ślicznie, ślicznie. — Oczyma, błyszczącymi tkliwością, markiza przyglądała się wnuczce i rzekła do Bertrady, zdającej się także poizwiaz kuzynkę: — A co!... czy nie rozkoszna? — Pani de Ruelle spojrziała na młodego korepetytora, który pozostał jak słup, z twarzą bladą, śród hall'u i odrzeka za smutkiem! — Biedny chłopiec! — Jeszcze!... Ależ stanowczo on cię bardzo obchodzi ten pan Giraud. — Bardzo. Mam słabość dla wykwiutnych i smutnych, ja, która jestem wesoła... — Och, wesoła!... nie wiem... Mówiasz przed chwilą, że Jan udaje ślepego, o toż ty, moja droga, udajesz wesoła... wesoła, gdy jest ktoś, co na ciebie patrzy... — Nie odpowiedział, młoda kobieta wskazała Perełkę — Oto prawdziwie wesoła, popatrz na nią, babciu. — Rozdawszy kwiaty dzieciom, Perełka mówiła do księdza Courtel: — I księdzka dobrodzieja także chce kwiatem ozdobić. Proszę powiedzieć, czy to nie piękna ta róża? Niema co mówić, jak na różę, to bardzo piękna róża! — I wyciągnęła ku niemu ogólną różę, zupełnie rozwiniętą i pełną, podobną do niesformowanej główki kapusty. — Księdz! powstał, nie puszczając z rąk worka z numerami loteryjki i cofał się wystraszony, jękając: — Ten kwiat... proszę pani... jest piękny, lecz... gdzie go umieszczę na sutannie... bardzo wdzięczny jestem pani... istotnie... jestem... lecz... miejsce... — Smiejąc się, odpowiedziała: — Och jest miejsce... pas... księdzka dobrodzieju, możnaby powiedzieć że umyślnie na to się nosi. — I długą gałązkę szybko zasunęła za pas księdza, który kłaniał się niezgrabnie, mówiąc: — Dziękuję bardzo... pani... za tę dobroć... jestem wdzięczny... bardzo wdzięczny... — A róża przy każdym ruchu hustała się za pasem, zbyt wolno związanym, kołysała się śmieśniewie w pociesznych podskokach, odbijając się żywo... na czarnej sutannie, która w gwint się skręcała na chudej postaci księdza. — Gdy już wszystkich obdarzyła kwiatami, Perełka zapowiedziała: — A teraz idę zmienić kwiaty w wazonach — W jakich wazonach? — zapytał pan de Ruelle: — W sali jadalnej, w salonie, w westybulu, tutaj, wszędzie... — Kilka odezwało się głosów: — Pójdzimmy pomagać! — Wcale nie!... zamiast pomagać, przeskadzalibyście tylko. — Pochwyliła swój kosz, wesoła i rumiana, i wybiegła w różowym, jak ona, tumanie gazy, a gdy znikła, chmura nudy zaległa wielką salę. Nikt się nie odzywał, słychać było tylko uderzenia bil i chrzęst galek z numerami w worku, którym księdz potraszał regularnie, jak wszystko, taki to wykonywając z metodą. — W końcu Henryk de Bracieux przemówił:

— Babcu, nie powinnaś nigdy pozwalać, żeby Perełka tak nas osadzała na lodzie... szczególnie w Bracieux, ponieważ w Paryżu, to jeszcze wytrzymał można. Ale tu, gdy nas tak osadzi, jesteśmy zubożeni... to jest promień! Który oświeca dom cały. — Mówisz niedorzeczności... zapominasz, że wkrótce Perełka nas wszystkich osadzi... jak się z taką wytwornością wyraziłeś — i tu na zawsze. — Jaki! czy idzie zamąż? — Zapewne!... tak się spodziewam przy najmniej. — Czy babcia ma kogoś na widoku? — zapytał pan de Ruelle, niezadowolony. — Wcale nie!... lecz wreszcie ten ktoś może się zjawić dziś jutro... nie tutaj, rozu nie się. W okolicy niema nikogo, kto by był stosowny dla Perełki... lecz prawdopodobnie znajdzie się w Paryżu tej zimy. — Henryk de Bracieux, pięknej postawy dwudziestoletni młodzi-niec, bardzo podobny do swej siostry Bertady, słuchał z brwią ściągniętą i twarzą poważną. Gdy nie udało mu się bardzo łatwy karambol, a jego szwagier dziwił się temu, zawołał: — Ach, niech go... zanadto jest gorący, żeby grać w bilard! Idę spać w hamaku. — Jego siostra długo patrzyła za wychodzącym i szepnęła do ucha markizy: — I on także!

— Babcu, nie powinnaś nigdy pozwalać, żeby Perełka tak nas osadzała na lodzie... szczególnie w Bracieux, ponieważ w Paryżu, to jeszcze wytrzymał można. Ale tu, gdy nas tak osadzi, jesteśmy zubożeni... to jest promień! Który oświeca dom cały. — Mówisz niedorzeczności... zapominasz, że wkrótce Perełka nas wszystkich osadzi... jak się z taką wytwornością wyraziłeś — i tu na zawsze. — Jaki! czy idzie zamąż? — Zapewne!... tak się spodziewam przy najmniej. — Czy babcia ma kogoś na widoku? — zapytał pan de Ruelle, niezadowolony. — Wcale nie!... lecz wreszcie ten ktoś może się zjawić dziś jutro... nie tutaj, rozu nie się. W okolicy niema nikogo, kto by był stosowny dla Perełki... lecz prawdopodobnie znajdzie się w Paryżu tej zimy. — Henryk de Bracieux, pięknej postawy dwudziestoletni młodzi-niec, bardzo podobny do swej siostry Bertady, słuchał z brwią ściągniętą i twarzą poważną. Gdy nie udało mu się bardzo łatwy karambol, a jego szwagier dziwił się temu, zawołał: — Ach, niech go... zanadto jest gorący, żeby grać w bilard! Idę spać w hamaku. — Jego siostra długo patrzyła za wychodzącym i szepnęła do ucha markizy: — I on także!

Rozkład jazdy pociągów kolejowych dla miasta Lwowa

wedle czasu środkowo europejskiego, późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego, ważny od 1 listopada 1896 r.

Table with columns: Pociąg, godzina, przychodzi do Lwowa, Pociąg, godzina, odchodzi ze Lwowa. Lists various train routes and times to and from Lwów.

Posłuchania

Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i niedziele... Od godz. 11 do 1 popołudniu we środy i niedziele u prezidenta krajowej dyrekcji skarbu Korytowskiego... Od godz. 11 do 1 popołudniu w dyrektorium kolei państwowych... Od godz. 12 do 1 popołudniu w wydziale wtoroku w prezydium wyższego sądu krajowego... Od godz. 1 do 2 popołudniu w Wydziale postępowania i marszałka z wyjątkiem wtorków i piątków

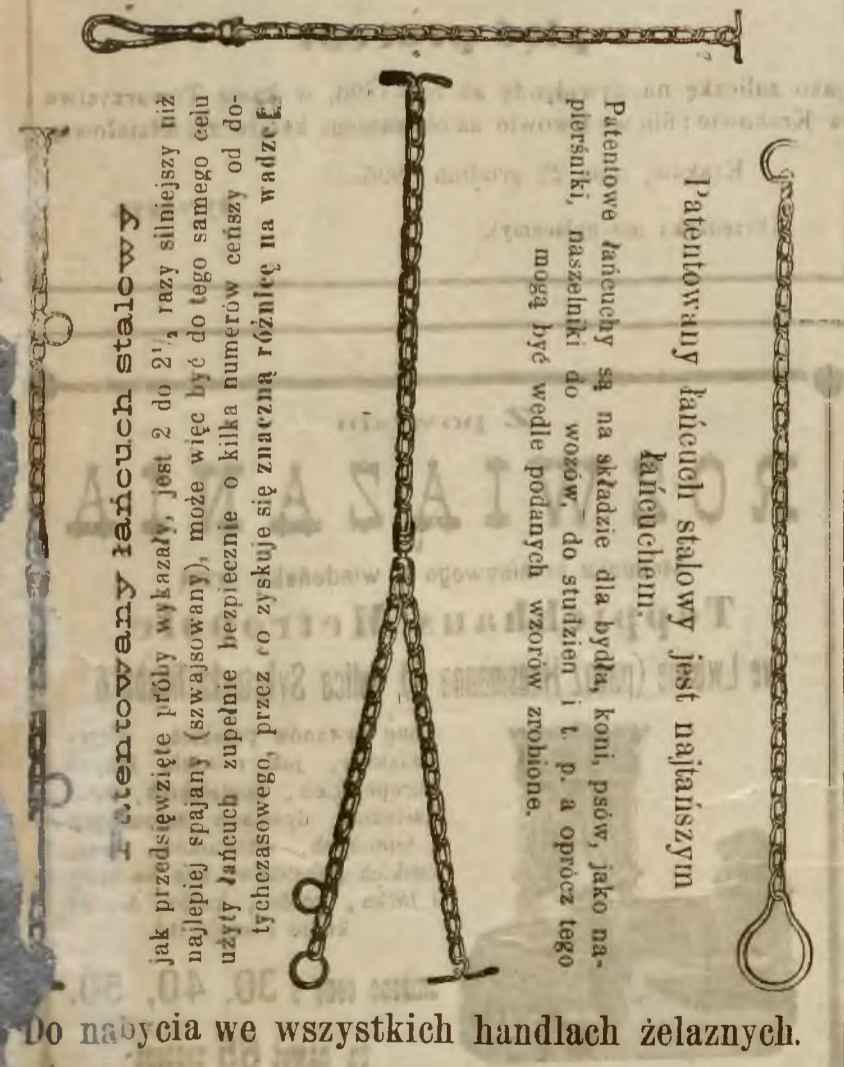
Wystawy i muzea.

Niustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu między Biesiadeczkami (przy placu Halickim)... Niustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przędzalniczego przy placu św. Duana... Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 9 rano do 3 po południu... Zakład narodowy im. Ossolińskich... Muzeum imienia Dziadoszyckiego, we Lwowie, ulica Teatralka 1. 13.

Ważne dla gospodarstw wiejskich i potrzeb technicznych.

Najładniejszym, najsilniejszym i najlepszym łańcuchem jest... Patentowany łańcuch stalowy

nie spajany (nie szwajsonowany) z fabryki Geoppingera i Spółki. Nie do rozerwania!



Do nabycia we wszystkich handlach żelaznych. „LEONARDÓWKA” niezrównanej dobroci wódka cała flaszka 1 złr. pol flaszki 50 ct. do nabycia w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, Batorego 2. Dla uniknięcia naśladownictwa, korek, kapsła i etykieta zaopatrzone są marką ochronną i napisem „Leonardówka” 373-8-8

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną JANA IHNATOWICZA

magistra farmacji i chemika sądowego we Lwowie, ulica Sykstuska liczbą 25. Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. FILIE: w Czerniowcach, Rynek 1. 2 w Krakowie, Sukiennice 1. 20 — w Przemyślu, ul. Franciszkańska 1. 24. 10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania, na wystawie wiedeńskiej w 1894 r. przyznanej przez komisję międzynarodową... Pudr książęcy... Esencja mietowa do płukania ust... Proszek roślinno-alkaliczny do czyszczenia zębów... Woda lwowska... Negrelina... Środki do wywabiania plam... Mydła żółciowe... Perfumy... Wody kolońskie

Poradnik higieniczno-kosmetyczny dla stałych odbiorców gratis. Powyższa fabryka za swoje znakomite i niezamierzalne wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i zagranicą, polecamy tę czytelnikom jak najgorzej.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie poleca liny manilowe swego wyrobu do użytku przedsiębiorstw wiertniczych i przemysłowych.

Poczynione w naszym przedsiębiorstwie próby lin manilowych wyrobu W. Panów wydały nadzwyczaj zadowalniające rezultaty, przewyższając się i wytrzymałością wszystkie, jakie dotychczas mieliśmy w użyciu. To też z całą przyjemnością wyrób W. Panów, jako przewyższający zaletami zagraniczne wyroby gorąco polecić możemy. Z poważaniem W. Wolski & K. Odrzywołski Przedsiębiorstwo wiertnicze w Sehadnicy.

Wydawnictwo groszowe imienia Tadeusza Kościuszki

W KRAKOWIE, ul. Szpitalna 1. 7, — poleca 1) Kalendarz ilustr. na rok 1897, pt. „Siewca”... 2) O Naczelniku Kościuszkach... 3) Piosenki narodowe... 4) O zachowaniu zdrowia... 5) O prawach obywatelskich... 6) O wywabianiu plam... 7) Dzieje Polski w ostatnich stu latach... 8) O wywabianiu plam... 9) O zachowaniu zdrowia... 10) O wywabianiu plam...

HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10. poleca najlepsze gatunki HERBATE KAWY zбору majowego... 1/2 kl. Congo zł. 1.60... Souphong czarna 2... Kaysow czarna 4... Melange de Lond. 4... Wysiewki herbaciane 1.30... Wysiewki najlepszych herbat 1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Bez względu na ilość zamówienia, wysyła się zawsze w jednym opakowaniu. Tylko jeszcze kilka dni, do końca stycznia, w płac Halicki 1. 2. A. KRZYSZCZAKOWICZ makarty, gobeliny, dywany, ekrany, parawan, lambrak, lustry różnobarwne, koce, kołdry, sztalery, firanki, portjery, szalki dekoracyjne, materace, pliszki, kapy na łóżka, futerka pod łóżka

